

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 9 Marca r. s. 1828 Roku.

## KRÓLEWSTWO POLSKIE. Warszawa dnia 13 marca.

(z Monitora Warszawskiego).

Hrabia *Branicki* i Łowczy *J. C. Mości*, i *Xia-że Gagaryn*, Jenerał, przybyli do Warszawy.

— Towarzystwo *zurumpfordzkich*, w miesiącu styczniu rozdało ubogim 5875 porcy zupy *zurumpfordzkiej*; a w miesiącu lutym 3625.

— Zapowiedziana odezwą Kommissyi rządowej spraw wewnętrznych i policyi z dnia 3 marca b. r., wystawa płodów celniejszych przemysłu krajowego, odbędzie się pierwszych dni miesiąca maja b. r. Władze wezwane są do zachęcenia przedsiębiorców różnych zakładów, aby wyroby znakovitsze wcześniej nadesłać chcieli. Szczegóły bliższe i dzień później zostaną ogłoszone.

— Cztery paki z modelami do posagu Kopernika już stanęły w Berlinie, i tu nadejdą wkrótce. Rząd Pruski, na prośby w imieniu Towarzystwa naturalistycznego Przyjaciół Nauk zanesione, pozwolił, ażeby paki nie były otwierane na komorach, by wszelką obawę uszkodzenia przez to usunąć. W tych dniach, podpisana będzie umowa z *P. Norblin* i *Gregoire*, mieszkańcami tej stolicy, o wylanie i postawienie tego posagu.

— Po kilkumiesięcznej chorobie, zakończył dnia 7 b. m. czynne i cnotliwe życie *Hyacynt Dziarkowski*, med. i fil. doktor, członek towarzystwa królewsko-warszawskiego przyjaciół nauk, dziekan lekarzy polskich. Żył lat 75, z których poświęcił lat 47 usługę swych ziomków, nie odmawiając nigdy nikomu swej rady i pomocy, z tą gotowością, przychylnością i bezinteresownością, które wdzięczną i długo trwałą pamięć zapewnić mu są zdolne.

— Ogłoszoną została prenumerata, na pismo pod tytułem: *Rzecz o sądownictwie najwyższem, czyli o potrzebie przywrócenia zupełnego sądu kasacyjnego w Królestwie Polskiem, wyłożona we trzech częściach.*

— Wyszedł z druku u *XX. Pijarów*: *Zasady ekonomii politycznej*, Dawida *Ricardo*, przekładu Stanisława *Kunata*, profesora uniwersytetu warszawskiego.

— Professor uniwersytetu, *Adryan Krzyżanowski*, podał do *Gazety polskiej* wiadomość o wynalezieniu kompasu powszechnego przez *P. Jastrzębowski*.

— Autorka *Flurety* i *Powieści dla mojej córki*, nowem przystąpiła się dziełkiem. Są to *Powieści z dziejów polskich dla młodych panien.*

— U *XX. Komunistów* w Wągrowie, znajduje się w zakrytych zwierciadło, które, jak okoliczna wieść niesie, pochodzi od sławnego *Twardowskiego*. Uczynionoby przystupę miłośnikom rzeczy polskich, gdyby ogłoszono historią i opisanie tego zabytku.

— Przybył do Warszawy mechanik i aktor mimiczny *Szpringer*. Na wzór mimika *Mazurier* przedstawia on małego żoka w dramie tegoż nazwiska. Wraca z Petersburga i Moskwy, gdzie wielokrotnie ukazywał się na scenie; i ma także widowisko dać w naszej stolicy.

— W Krakowie ogłoszono, iż *NN. Monarchowie*, protegujący wolne miasto Kraków i jego okęg, postanowili, iż czynności ostatniego seymu tego kraju uznane są za nielegalne; w skutek czego

dawny Prezes *JW. Hrabia Wodzicki*, przez deputacyą, został zaproszony do objęcia swego dostojenstwa. Radość zaś, jaką ta okoliczność w mieszkańcach miasta Krakowa sprawiła, wydała się w powszechnem całego miasta oświeceniu, i oznakach, jakie lud pospolity, uczucie swoich ukrywać nieumiejący, przy tej sposobności okazał.

## FRANCYA.

Paryż dnia 23 lutego.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Odebrane tu listy z różnych portów nad morzem Śródziemnem donoszą, iż wiele okrętów kupieckich francuzkich czeka od niejakiego czasu w *Alexandryi* na okręty wojenne, które *Admirał de Rigny* przyrzekł im dać dla zasłony w żegludze. Opoźnienie to wzbudza niemałą obawę, ile że bezpieczeństwo wspomnianych okrętów kupieckich w *Alexandryi*, może być wkrótce zagrożone.

Słychać o wysłaniu wojska naszego do Morei.

— Dnia 24 —

Przed kilku dniami przybył tu Pan *Stratford-Canning* z *Korfu*. *Xiażę Polignac*, Posel nasz przy dworze angielskim, wyjechał dziś na powrót do Londynu.

Pan *Stratford-Canning*, Posel angielski przy Porcie Otomańskiej, zabawiwszy tu 36 godzin, wyjechał do Londynu, gdzie rządowi swemu zda oświadczenie względem interesów Wschodnich. Pan *Hervey*, urzędnik poselstwa angielskiego, wyjechał ztąd onegdaj do Wiednia.

W tej samej chwili, kiedy Pan *de la Feronays* miał w Izbie Parów mowę o interessach zagranicznych, przybył do wydziału jego goniec i przywiózł *Hattiszerif* Porty.

Wydane zostały rozkazy, aby niezwłocznie uzbrojono w *Brest* okręt liniowy *Jean Bart*, fregaty *Nimfa* i *Aretuza*, oraz galiotę *Bearnaise*; a w *Cherburgu* korwetę *Egle*, i w *Bajonnie* galiotę *Copricieuse*. Z Tulonu ciągle wychodzą pod żagle okręty wojenne, dla wzmocnienia eskadry francuzkiej na morzu Śródziemnem. Kilka fregat już popytnęło, a za niemi wkrótce wypłynie i okręt liniowy *Scipio*.

Pierwszy okręt wojenny, który będzie wybudowany w *Brest*, ma otrzymać nazwisko *Nawarynu*.

*Xiażę Sasko-Koburgski, Leopold*, przybył z Londynu do tutejszej stolicy pod nazwiskiem *Hrabiego Henneberg*.

Z pięciu przedstawionych sobie kandydatów, mianował Król *Jmé* Prezesem Izby Deputowanych Pana *Royer-Collard*.

Po przeczytaniu tego postanowienia Królewskiego, które nie mało zadziwiło Izbę, gdyż dniem pierwey biegała po wszystkich salonach wiadomość, że wybór Monarchy padł na Pana *Hyde-de-Neuville*, — udał się Pan *Royer-Collard* do prawego środka, i usiadł przy Panu *Ravez*, z którym blisko pół godziny rozmawiał; po nim usiadł Pan *Kazim. Perrier*, i również z Panem *Ravez* długo i żarliwie rozprawiał. Uważano, że, nim Pan *Royer-Collard* udał się do Pana *Ravez*, pisał list jakiś na biórze Ministra spraw wewnętrznych; i że zaraz potem Minister ten na-



pisał notę, którą miał posłać do *Thuileries*. Ze zbiegu tych okoliczności rozeszła się wieść, że Pan *Royer-Collard* nie przyjął prezesostwa. Byłby to pierwszy podobny przypadek od czasu restauracji, i Konstytucya nie przepisuje wyraźnie, czyli nowo mają być kandydaci wybierani, lub czyli też Król Jmć z 4 pozostających ma czynić wybór. Zdaje się jednak, że wnioski o zrzeczeniu się były bezzasadne, gdyż, między urzędowymi nowinami dworskimi, czytamy w *Monitorze* "że Król Jmć przyjmował na posłuchaniu prywatnym Pana *Royer-Collard*, Prezesa Izby Deputowanych."

Słychać o oddaleniu z urzędu 11 Prefektów. Rodzina Hrabiego *Guilleminot* zakończyła d. 20 b. m. kwarantannę w *Tulonie* i wyjechała do *Paryża*. Hrabiney *Guilleminot* towarzyszy Baron *Beugnot*, jeden ze trzech Sekretarzy poselstwa Francuzkiego przy Porcie Ottomańskiej. Pan *Stratford-Canning* krótko zapewne zabawi w *Londynie*, i niezwłocznie wróci do *Korfu*. Goniec, który wiozł mu rozkaz pozostania w *Korfu*, wyjechał prawie tej samej chwili z *Ankony*, kiedy Pan *Stratford-Canning* tam przybył, a na morzu oba rozminęli się.

Xiążka do nabożeństwa młodej małżonki Xiącia *Ney*, córki bankiera Paryżkiego *Laffitte*, kosztowała 30,000 franków: jest wysadzana dyamentami, a pierwszy miniaturzysta, *Isabey*, użyty był do jej przyzdobienia.

Hrabini *Guilleminot*, odprowadzając przez 31 dni kwarantannę w *Tulonie*, przybyła wczora do tutejszej stolicy, dokąd także dziś przybył Lord *Cochrane*.

Dziś nadeszły tu listy urzędowe od Hrabiego *Guilleminot* z *Korfu*.

Jedna z gazet *Lugduńskich* twierdzi, iż Ministrowie nasi na teraźniejszym posiedzeniu Izby nie przedstawiają żadnego prawa politycznego, lecz tylko budżet, który jednak u nas zwykł brać obrót polityczny, i pożyczkę 100 milionów franków na zastąpienie niedoborów i kilku nadzwyczajnych wydatków. Od pożyczki tej ma się płacić rocznie prowizyi po 4 od sta, i w ciągu lat 20 umorzona zostanie po 5 milionów rocznie. Słychać także o zaciągnięciu innej pożyczki 300 milionów franków, na poprawienie gościńców i materyałów wojskowych, która tymże samym sposobem, lecz w lat 30, po 10 milionów rocznie ma być umorzona.

— Dnia 1 marca —

Dziś Pan *Royer-Collard* przeniósł się do pałacu prezesa Izby Deputowanych przy placu *Vandome*. Pensya przyjąca do urzędu jego wynosi 100,000 franków.

Hrabia *Roy*, teraźniejszy minister skarbu, był dawniej adwokatem, i niedawno dał w pałacu wielki obiad dla najznakomitszych adwokatów tutejszych, a zwłaszcza członków Izby deputowanych, którzy są prawnikami.

Kommissya wybrana do ułożenia adresu podziękowania Izby Deputowanych za mowę z tronu, zgromadziła się już dwa razy pod przewodnictwem Pana *Royer-Collard* prezesa.

#### ANGLIA.

*Londyn dnia 21 lutego.*

(z Gazety Warszawskiej).

Dnia 18 b. m. odprawił się w pałacu w *Kensington*, należącym do Xiążęcia *Kent*, ślub Xiężniczki *Teodory* z Xiążciem *Hohenlohe-Langenburskim*, poczem nowożeńcy udali się do *Claremont*, wiejskiego mieszkania Xiążęcia *Sasko-Koburskiego Leopolda*. Cała rodzina Królewska, oprócz Xiężniczki *Augusty*, była obecna na obrzędzie ślubu. Xiężniczka *Teodora* otrzymała od Króla Jmci i dostojnych członków rodziny jego, kosztowne dyamenty i klejnoty w podarunku. Xiążę *Leopold* pozwolił nowożeńcom mieszkać niejaki czas w *Claremont*, a sam wyjechał do *Paryża*.

Gazeta *Times*, donosząc o rozchodzącej się pogłosce, iż admirał *Codrington* jest odwołany, przydaje, iż, jeśli to prawda, wspomniany admirał o-

trzyma zapewne umieszczenie, stosowne przynajmniej do teraźniejszego swego stopnia.

Jeden z oficerów Lorda *Cochrane* przybył już do tutejszej stolicy; chwali bardzo niższe klasy Greków, i zapewnia, że trudno widzieć piekniejszych ludzi. Jeden ze statków parowych, przeznaczonych dla Lorda *Cochrane*, przybył z Anglii do Morei na dwa dni przed wypłynieniem tego Lorda do ojczyzny; nie mógł więc ma być użytecznym.

List z *Madras* pod d. 18 października donosi, iż kroki nieprzyjacielskie przeciw Rajahowi z *Kolapore* już się zaczęły. Wojsko angielskie, zgromadzone w *Cotabaug*, zdobyło już warowne stanowisko nieprzyjacielskie, i myślało posunąć się do *Bhoj*, o 20 mil (angielskich) od *Kolapore*. Miasto *Kolapore* leży w prowincyi *Bejapore*, blisko o 180 mil (angielskich) od *Bombay*, a 500 w stronie północno-zachodniej *Madras*. Rajah, z którym kompania Wschodnio-Indyjska miała zatargi w roku 1826 i na początku 1827, będzie zapewne przyzwolcie ukarany.

Według doniesień z *Mexyku* pod d. 27 grudnia, rozruchy w prowincjach trwają ciągle, a w *Oajaca* i *Guadaluara* tak się wzmogły, iż musiano tam posłać generała *Ringon* z 5ciotysięcznym korpusem. Nowa pożyczka nie przychodzi do skutku, co chociażby i nastąpiło, wycieńczenie jednak kas publicznych nie dozwoliłoby użyć jej na wypłatę dywidendy. Dnia 23 grudnia ukończyły się obrady kongressu.

— Dnia 22 —

Dnia 18 b. m. odprawiło się tu liczne zgromadzenie osób, które złożyły składkę na pomnik zmarłemu Ministrowi *Canning*. Naradzano się nad skutecznieniem podanego w tej mierze planu. Składka ta wynosi dotąd 9500 funt. szter. (380,000 zł. polskich).

Po nadejściu listów od posłów naszych w *Paryżu* i *Wiedniu*, udał się Lord *Dudley* do Xiążęcia *Wellingtona*, i, naradzawszy się z nim, miał czynność z Panem *Roth*, sprawującym interessa francuzkie, poczem wyprawił gońca do Króla Jmci bawiającego w *Windsor*.

Mówią tu powszechnie, iż rząd nasz ma wysłać 10,000 wojska do Morei, to jest 6000 z *Portugalii*, a resztę z *Gibraltaru* i wysp *Jonskich*; Niemniej, iż uczynił odezwę do rządu Francuzkiego, aby toż samo uczynił.

Margrabia *Loulé* przybył z małżonką swoją z *Lizbony* do *Falmouth*.

Wczora rozeszła się pogłoska, iż Xiążę *Wellington* jest bardzo chory.

Czynią tu zakłady, iż w przeciągu jednego miesiąca zaydzie częściowa odmiana Ministrów naszych.

Dziś na pokojach u Króla Jmci w *Windsor*, Hrabia *Dudley* przedstawił Monarsze Pana *Stratford-Canning*, który wrócił z poselstwa swego przy porcie Ottomańskiej, i który potem miał wysłuchanie u Króla Jmci.

Xiążę *Polignac*, Poseł Francuzki przy dworze tutejszym, miał wczora długą naradę z Xiążęciem *Wellingtonem*, a potem odwiedził także Hrabiego *Dudley* w wydziale spraw zagranicznych.

— Dnia 28 —

W nocy z d. 24 na 25 nadeszły do wydziału spraw zagranicznych listy od sprawującego interessa angielskie w *Petersburgu*; posłano je zaraz do Hr. *Dudley*. Wkrótce potem wezwał rzeczony Hrabia członków rady gabinetowej na posiedzenie, które się nazajutrz odprawiło i trwało od godziny 3 do 5 po południu.

Na żądanie Izby Niższej wydrukowano wykaz zboża wszelkiego gatunku, które w roku zeszłym 1827 przedano ze składów pod zamkiem Królewskim na konsumpcyę krajową. Tak wyprzedano: jęczmienia 239,472 kwarterów (po półtrzecia korca miary polskiej), bobu 87,818; pszenicy tureckiej 26,619; ówsa 349,559; grochu 21,841; żyta 114,307; pszenicy 516,965; ogółem więc 1,256,584 kwarterów. Dnia 5 stycznia znajdowało się jeszcze w składach 306,157 kwarterów.



Cło, opłacone od pszenicy zagranicznej, wprowadzonej na konsumpcję krajową, wynosiło od dnia 1 lipca r. z. 1827 do 31 stycznia r. b. 1828, przeszło 600,000 funtów szterlingów (24 milionów złotych polskich.)

#### HISZPANIA.

##### Odgranic hiszpańskich 13 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

*Jep del Estany*s nie będzie przyprowadzonym do *Barcellona*y. Wysłany do *Olot* kommissarz indagował go przez 5 godzin, a po zdanym Królowi Jmci rapportcie, skazano go na powieszenie w *Berga*.

— Dnia 15 —

Dnia 12 b. m. zaprowadzono *Jep del Estany*sa i 4 współników jego do kaplicy więzienia w *Olot*: gdyż o godzinie 3 po południu wszyscy mieli być powieszani. Herszt ten powstańców nie chciał się spowiadać. Niespodziewanie odebrano z *Barcellona*y rozkaz wstrzymania egzekucyi. *Jep del Estany*s, kilku dniami pierwej posłał Królowi Jmci pismo na obronę swoją; wyraża w nim, iż poymanie jego nastąpiło na ziemi francuskiej. Powszeczenie mniemają, iż własni jego ludzie wydali go Hrabieniu *Mirasol*.

Madryt d. 11 lutego

Trybunał zwany *Aldes de casa*, czyli sąd niższy, należący do Rady Kastylijskiej, wydał obwieszczenie, w którym naysurowiej zakazuje mieszkańcom tutejszym, podczas karnawału rzucać na ulicę jaja napełnione wodą, lub czemkolwiek bądź, co by przechodzącym mogło przeszkadzać; zabrania oraz wylewania wody oknem, zapalania szmermelów lub przywiązywania ich psom do ogona, oraz wszelkich nieprzystoynych słów i czynności. Przepisujący to urządzenie ściągają na siebie karę pieniężną i więzienia od 14 dni do 3 miesięcy.

Jenerałowie zostający w służbie nieczynnej podali do rządu prośbę o jakiegokolwiek wsparcie. Minister skarbu pośpieszył z wyprawieniem jry do *Barcellona*y, z kąd odebrano już wiadomość od Podskarbiego; że polepszenie stanu dochodów zezwala na udzielenie ratunku osobom potrzebującym.

Rada Kastylijska zgromadziła się d. 13 b. m.; zapewniają, że rozbierano projekt amnestyi, o której bliskiem ogłoszeniu mówić nie przestają. Liczba osób wyłączonych od tego dobrodzieystwa nie ma przechodzić dwunastu.

Wydało się tu fałszerstwo mniemanego Margrabi *de Guarani*, który oświadczył, że przybywa z ważnemi poleceniami od Dyktatora Paragaju do naszego Rządu. Osoba znająca podpis Doktora *Francia* zwróciła uwagę władz na mniemanego pełnomocnika, a listy jego wierzytelne pokazały się zmyślonemi.

Gazeta tutejsza donosi urzędowie, iż *Bozoms*, zwany *Jep del Estany*s, wraz z trzema współnikami swymi został onegdaj rozstrzelany w *Olot*. Miał lat blisko 70.

Banda powstańców, wynosząca blisko 200 ludzi, pod dowództwem niejakiego *Dinat*, przybyła d. 9 b. m. do miasteczka *Arenys de Mar*, 4 mile stąd odległego, a wybrawszy tam kontrybucją i wzięwszy wszystkie konie, jakie się znajdowały, powróciła w góry.

#### TURCYA.

##### Stambuł d. 27 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Niepodobna opisać nędzy Ormianów Unitów. Bez różnicy płci, wieku i majątku, musieli wszyscy opuścić swoje mieszkania. Nadaremne były wstawiania się Internuncjusza Austriackiego; będący nawet w służbie Austriackiej tłumacz *Raphaël Demurgion Kapu-Oglan* został wygnany. Przedmieścia *Pera* i *Galata* są prawie puste. Posłowie zagraniczni starali się te rzeczy złagodzić; usiłowania ich stoli w tej mierze zostały bez skutku. Poseł Niderlandzki rozdał znaczną ilość pieniędzy tym nieszczęśliwym, aby pierwsze potrzeby swoje zaspokoili; wygnani padli na kolana, i błogosławili swego dobroczyńcę, Monarchę

i naród jego. Z 27,000 Ormianów Katolików wygnano już blisko 20,000. Następcą złożonego z urzędu i do *Angory* oddalonego Kiaja Beja, *Elhadsz-Said-Effendi*, uważany jest powszechnie za nieprzyjaciela Chrześcian. Słychać, iż poprzedni Kiaja Bey, dopiero przed dwoma tygodniami oznajmił groźnym tonem Dragomanom Chrześcijańskim, którzy się wstawiali za wygnanymi Chrześcijanami, iż wkrótce nadejdzie czas, kiedy wszyscy Chrześcijanie oddalić się będą musieli.

Hattiszerif, wydany do Patryarchy Ormiańskiego, wypędza na wieczne czasy z państwa Turckiego wszystkich xięży Ormiańskich Katolickich, którzy się tu znajdują. Jest ich 22. Dozwolono im trzy dni czasu do urządzenia swoich interesów, i d. 6 b. m. powinni wszyscy być na okręcie, który najęli do żeglugi swojej do Włoch.

Xięży i innych Katolików skazanych dawniej na wygnanie, czeka podobno gorszy los, co wnosić można ze śpiesznego wystania trzech kommissarzy do Azji, z rozkazami Sułtana i Patryarchy.

Słychać, iż wkrótce wszyscy Grecy i Ormianie, pochodzący z *Trapezuntu* i *Erzerum*, będą również wygnani do Azji, i coraz bardziej okazuje się zamiar Porty, aby ludność stolicy tutejszej składała się, ile możliwości, z samych Turków.

Miano zaniechać zamysłu zamienienia na koszary wszystkich domów, z których się Ormianie wynieśli; domy te mają być sprzedane przez publiczną licytacyą; lecz tylko sami Muzułmani kupić je mogą i w nich mieszkać.

Porta zajmuje się ciągle i gorliwie przysposobieniami do obrony. Wojsko nieregularne z *Romelii* napełnia wsi, leżące nad brzegiem Europejskim kanału. Litość bierze patrząc na tych żołnierzy zgłodniałych, w łachmanach i bez obuwia, proszących o jałmużnę dla utrzymania życia.

Na przedmieściu *Pera* założono dwa szpitale.

Morze Czarne jest ciągle zamknięte: okręty ze zbożem udające się na morze Białe, wtedy tylko otrzymują wolność przepłynienia, kiedy połowę ładunku swego złożą do magazynów publicznych po cenie, jaka jest najniższą na targu.

Środki, które Porta przeciw Ormianom postanowiła, zostały uskutecznione przez niższe władze z największą surowością. Dwadzieścia tysięcy spokojnych mieszkańców musiało opuścić *Stambuł* w przykrych zimie; nie miano względu, ani na dzieci, ani na starców, chorych i kobiety będące przy nadziei. Nie przysposobiono żywności, ani sposobu odbywania dalszej drogi dla tych nieszczęśliwych ludzi! Komory celne wzięły podwójną opłatę wychodową od rzeczy, które wygnani z sobą zabrali; domy ich i sklepy zapieczętowano, a książki kupieckie złożono u intendenta mennicy. Żołnierze tureccy odebrali nie jednemu z nich pieniądze, a nawet węgle, które z sobą mieli, dla ogrzania się. Dana każdemu karta drożna obymowała te słowa: *Wygnanie na całe życie*.

Dnia 4 lutego.

Po wiadomych surowych środkach przeciw Chrześcijanom, wyszedł d. 12 stycznia firman, aby 27,000 Ormianów Katolików oddaliło się z przedmieścia *Pera* i *Galata*. Rozkaz ten przywiedziono ściśle do skutku. Za wstawieniem się Pana *Ottensfels*, Internuncjusza Austriackiego, i znakomitszych Ormianów, dozwolono tylko pozostać ślepym, starcom mającym lat 70 do 80, i kobietom będącym w ósmym miesiącu ciąży. Tysiące Ormianów z *Pera* i *Galata* zaprowadzono na okręty; widziano oyców, niosących dzieci swoje w koszykach na drągach, i śpieszących do brzegu; jeden nawet z urzędników poselstwa austriackiego, dla tego że był Ormianinem, musiał opuścić stolicę. Dywan używa groźnego tonu względem obecnych tu jeszcze Posłów. Muzułmani i żołnierze Tureccy zajęli natychmiast mieszkania Ormianów, a domy majątniejszych wzięto w sekwestr na rzecz skarbu. W kilka dniach, ludność na *Pera* i *Galata* zmniejszyła się przez połowę. Z trwo-

);(



gą i niespokojnością czekali Ormianie Katolicy w ostatnich zech tygodniach rozstrzygnięcia swego losu, gdy ze *Stambułu* nadszedł list Patriarchy Ormiańskiego z rzečenym firmanem, i zapowiedział im, iż mają opuścić *Pera* i *Galata*, a osieść w *Stambule*. Skoro ciążo dyplomatyczne dowiedziało się o tych przykrych postanowieniach, Pan *Ottensfels* wysłał Pana *Huszar* do Reis-Effendego, i odwołał się do traktatu Karłowickiego, który Austrii nadaje opiekę nad Katolikami. Lecz Reis-Effendi, mając przykład z Kiaja Beja, zrzuczonego z urzędu i wygnanego do *Angory*, za to, iż surowe środki chciał łagodzić, dał zaraz wykrętną i nie nieznaczącą odpowiedź tak Panu *Huszar*, jako też dragomanom Posłów Niderlandzkiego i Sardyńskiego. Trzykrotnie ponawiał Pan *Ottensfels* swoje wstawienie się, lecz bez najmniejszego skutku. Później od 8 dni ustał związek między nim i Reis-Effendim, a osoby otaczające Internuncjusza Austriackiego i Posła Pruskiego *Miltiz*, mówią nawet, iż wyjazd ich nastąpić może. Wygnani oddychają znową na brzegu Azyatyckim; tu zaś codziennie wzmagają się zawziętość Muzułmanów przeciw Chrześcijanom, tak dalece, iż wszystkie lękać się trzeba. Do tego przydać jeszcze wypada spodziewane nadejście przeszło 100,000 Azyatów, których przybycie może dać hasło do nieograniczonej anarchii. Bosfor i Dardanella są zupełnie zamknięte dla okrętów kupieckich Mocarstw sprzymierzonych.

Przybył tu officer sztabowy, zostający w służbie rządu Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki. Ma mieć ważne zlecenia, o których jednak nie jeszcze wiedzieć nie można.

Od kilku lat Zjednoczone Stany północnej Ameryki chciały zawrzeć traktat handlowy z Portą, i zapewnić sobie wzajemne korzyści. Rząd angielski okazał ztąd nieukontentowanie swoje, a ściśle związki przyjaźni, które wtedy łączyły Anglię z Portą, skłoniły Portę do nieprzyjęcia propozycji. Teraz, kiedy zaszło rozdwojenie między Anglią i Portą, ostatnia odłożyła na stronę zachowywane dawniej względy, i poczytała za rzecz stosowną dla swego interessu zawrzeć traktat z rządem Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki. Reis-Effendi miał w tej mierze uczynić oświadczenie obecnemu tu Panu *Richards*, agentowi północno-amerykańskiemu, co jednak wymagało rozciąglejszej dla tego Agenta instrukcji i pełnomocnictwa, aby mógł wejść w układy, których celem jest, iż Porta chce przyznać największe dogodności handlowe Zjednoczonym Stanom północno-amerykańskim, jeśliby jey, na przykład wojny, czynnie pomagały, lub przynajmniej dostarczyły jey okrętów wojennych, za co Porta przyrzeka płaćć subsidia. Chociaż te propozycje nie zdawały się Panu *Richards* do przyjęcia, poczytał sobie atoli za powinność, uwiadomić o nich swój rząd i Pana *Bradesch*, Konsula Amerykańskiego.

Wszyscy Xięża Ormiańscy wyznania Katolickiego otrzymali od Porty rozkaz, aby się z Państwa Ottomańskiego oddalili, i do dnia 14 b. m. muszą opuścić miejsca swego mieszkania. Po większej części będą wywiezieni do Włoch południowych.

#### Od granic tureckich 14 lutego.

Podróż lorda naczelnego Kommissarza wysp Jonskich do *Zante* ma dwojaki cel, to jest: obejrzenie tamiecznych zakładów wojskowych, i wydanie rozkazów, aby posyłanie ztamtąd zboża dla wojska Egipskiego w Morei ustało. Zdaje się także, iż miał wejść w układ z *Ibrahimem* Baszą względem ustąpienia z Morei. Ten wódz Egipski ma jeszcze 10,000 regularnego wojska, a główna kwatera jego znajduje się w *Modon*. Braknie mu żywności, i musi liwerantom bardzo znaczny zysk zapewniać: gdyż wielu z nich wie dobrze o zakazie dosyłania zasiłku wojsku Egipskiemu z wysp Jonskich. Kilka okrętów Tureckich, prowadzonych

przez rotmanów Jonskich, chciało się zatrzymać na kotwicach przy *Korfu*, lecz władza miejscowa kazała im oświadczyć, żeby się natychmiast oddaliły, jeśli nie chcą się wystawić na nieprzyjemność; po czem zostawiwszy rotmanów, udały się ku południowi.

Porta uważa wojnę za rzecz nieuchronną w teraźniejszych okolicznościach, a sam Reis-Effendi miał dać się z tem słyszeć, iż wahanie się ze strony chrześcian przeciw Turkom, jest niepotrzebne.

Obywatele miasta *Bukarestu* utworzyli gwardyę miejską, która główną swoją kwaterę założyła w klasztorze warownym *Radu-Woda*, położonym na wzgórzu nie daleko miasta. Najmajątniejsi mieszkańcy złożyli skarby swoje u przełożonego klasztoru.

Gdy Grecy, znajdujący się na *Malcie*, odwiedzili przybyłego tam Hrabiego *Capodistrias*, powstawał mocno przeciw rozbojom morskim, i oświadczył podziwienie swoje, iż tacy ludzie, którzy okazali sprawiedliwość i miłość oycyzny, mogą należeć do tego rzemiosła, hańbiącego Grecyę.

W *Ankonie* rozeszła się pogłoska, iż między Grekami i *Ibrahimem* Baszą rozpoczęły się układy dla zawarcia formalnego rozejmu.

Listy kupieckie z *Alexandryi* donoszą, iż W. Sułtan powierzył Baszy Egipskiemu dowództwo nad całym wojskiem w Azji, i mianował go Baszą Syryi. Też listy dodają, iż *Ibrahim* Basza miał otrzymać naczelne dowództwo nad całym wojskiem w Rumelii. Słychać, iż liczba wojska, które Azja ma dostarczyć, wynosi przeszło 200,000 ludzi. Tyleż ma być i w Turcyi Europejskiej.

— Dnia 16 —

List z *Bukarestu* pod dniem 10 lutego wyraża, iż Hattiszerif Sułtana, wydany dnia 18 grudnia do Ayanów, znajduje się u każdego tamiecznego mieszkańca, i mocno zatrwaja przyjaźniół pokoju.

Jenerał *Church* zajmuje *Asrapotamos* aż do *Vonizza*, i w pochodzie swoim oswobodził od Turków prowincje *Kalavrita*, *Gastuni*, *Postizza* i *Patras*. Podług ułożonego planu, wysyłał rozmaite oddziały wojska w głąb kraju, co zawsze pomyślny skutek uwieńczył. Jeden oddział posunął się aż do okolic *Aten*. Inny, wysłany ku *Ticheri*, tak przejął strachem wojsko Seraskiera *Reszyda* Baszy, iż sam ten dowódca ruszył ze znacznym korpusem dla wstrzymania dalszego postępu Greków.

Grecy zajęli mocne stanowisko *Metika*, które naczelnym ich wódz myśli zamienić w jedno z najobronniejszych.

Panujący teraz W. Sułtan *Mahmud II*, urodził się roku 1785 i w prostej linii męskiej pochodzi od *Osmana I*, założyciela dynastji, a to w 18stem pokoleniu. Jest 30stem Sułtanem z rodu swojego, który już przeszło 500 lat włada Turkami. Ma jednego tylko syna *Abdula Hamida*, urodzonego w r. 1813. Z 30 poprzedników jego, umarł jeden w niewoli nieprzyjacielskiej, jeden poległ w bitwie, a 9 zginęło z rąk buntowników i następców. Teraźniejszy Sułtan czuwa z wielką troskliwoscją nad Dywanem swoim, czyli Ministrami i Radą państwa: sam wszystkiem kieruje i wszystko postanawia; słowem, sam rządzi. Nie raz przedsięwzięte środki pierwej, nim odbierze raporta w tej mierze od W. Wezyra. W ciągu dwóch lat pokrocił janczarów, i od tej milicyi odtęczył Ulemów, którzy podczas rewolucji w Seraju, współnikami jey byli. Rozproszywszy Wehabitów, objął na powrót godność Kalifa. Odzyskał *Widdyn*, przed którym usiłowania Kapitana Baszy *Husseyna* spełzły; zdobył na powrót Serwję; wszystkich zbuntowanych Baszów, Agów, Ajanów, którzy się władzy jego opierali, przymusił do posłuszeństwa lub sprzątnął ze świata; zniósł dziedziczość Baszostw, i ustanowił, że Baszowie i Agowie, mogą być dowolnie z urzędów zrzucani.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.  
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.